Nr 233. Dnia 21 Października. Czwartek. Dnia 9 (21) Października 1875 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 3-ciej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Urszuli P. i towarzyszek M.
Jutro: SS. Kordeli P., Alfonsa i Alodji
Sobota: S. Jana Kapistrana Wyznawcy.
Niedziela: SS. Jana Kantego i Rafała.

Wschod słońca o godzinie 6 m. 36
Zachód „ „ 4 „ 52

Długość dnia god. 10 minut 16.
Ubyło „ „ 6 „ 17.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: SS. Kryspa i Kryspina.
Wtorek: S. Ewarysta Papieża.
Sroda: SS. Sabiny M. i Iwona Wyznawcy.
Czwartek: SS. Szymona Judy i Tadeusza.

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONA
(dnia 3 Lipca 1871 roku i 13 Marca 1872 roku).

USTAWA

Towarzystwa zostającego pod Najdostojniejszą opieką Jej Cesarzowiczowskiej Wysokości Cesarzewiczówny Następczyni Tronu o niesieniu pomocy przy rozbijaniu się okrętów.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr 232 Kur. Warsz.).

ROZDZIAŁ IV.

Prerogatywy Towarzystwa.

§ 8. Towarzystwo uwalnia się od wnoszenia ustanowionych opłat, przy zawieraniu wszelkiego rodzaju aktów i umów.

§ 9. Towarzystwo posiada pieczęć i flagę, rysunek których zatwierdza Ministerjum Marynarki.

§ 10. Za szczególne poświęcenie i odwagę przy ratowaniu ginących, jak również i inne usługi niesione Towarzystwu, ma ono prawo nagradzać; a) pieniężną gratyfikacją; b) listami pochwalnemi; c) medalami srebrnemi, i d) medalami złotemi od Towarzystwa dla zachowania podług wzoru, zatwierdzonego przez Rząd.

W wypadkach niezwykłych, Towarzystwo ma prawo wyjednywać ustanowionym porządkiem Najwyższe nagrody dla osób, które się szczególnie odznaczyły.

Uwaga. 1) porządek przysądzania nagród, oznaczony jest przez osobne przepisy wypracowane przez Zarząd Główny, a zatwierdzone przez ogólne zebranie; 2) w miarę powiększania się środków, Towarzystwo przystępuje do utworzenia osobnej kassy, dla udzielania pensji, osobom które podpadły kalectwu w służbie Towarzystwa, lub familjom osób które zginęły w czasie pełnienia obowiązków w Towarzystwie.

§ 11. Członkom Honorowym, Prezesowi Towarzystwa, Towarzyszowi jego, członkom Zarządu, Sekretarzowi, Kassjerowi, Inspektorowi i członkom wnoszącym corocznie niemniej 200 rubli, lub jednorazowo 2,000 rs. przyswaja się osobny złoty znak, wedle zatwierdzonej formy dla noszenia mężczyznom na lewej stronie piersi, a damom na lewem ramieniu, na ustanowionej wstędze. Takiż znak srebrny otrzymują członkowie, wnoszący nie mniej 50 rubli rocznie lub 500 rubli jednorazowo.

Uwaga. Wyż wspomnione osoby, mają prawo noszenia znaków, tylko przez czas zostawania w obowiązkach lub wnoszenia składek. W razie opuszczenia obowiązków, lub zaprzestania uiszczania składek, znaki jak również i dyplomy na członków, zwracają się Towarzystwu.

§ 12. Wioślarzom na ratunkowych łódkach, uradnikowi lub sternikowi, przyswaja się zewnętrzny widoczny znak, wedle uznania Towarzystwa.

ROZDZIAŁ V.

Zarząd Interesami Towarzystwa.

§ 13. Towarzystwo zostaje pod zawiadywaniem Ministerjum Marynarki.

Zarząd interesami Towarzystwa i wszystkie rozporządzenia odpowiednio do rodzaju i stopnia ważności takowych, załatwiają się przez: a) Zarządy okręgowe i miejscowe; b) Zarząd Główny; c) Ogólne zebranie.

1. Zarząd Okręgowy i Miejscowy.

§ 14. Zarządy Okręgowe, ustanawiają się w każdej gubernji z Członków Towarzystwa i składają się: z Prezesa, Sekretarza, Kassjera i 5—7 członków, względnie do mniej lub więcej obszernego pola działalnego Zarządu Okręgowego. Wybory dopełniają się przez ogólne zebranie okręgu z zastosowaniem się do zasad wskazanych w § 21.

Uwaga. W okręgach posiadających stacje ratunkowe, może być oznaczone wynagrodzenie Sekretarzowi wedle uznania Ogólnego Okręgowego Zebrania, inne zaś osoby pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

§ 15. Do obowiązków Zarządów Okręgowych posiadających stacje należy: a) urządzanie nowych stacji ratunkowych zarząd już istniejącemi, jak również nadzór nad wszelką własnością i majątkiem pod zawiadywaniem zarządu zostającemi, w jednem lub kilku miejscach—na zasadzie niniejszej ustawy, lub osobnych instrukcji, zatwierdzonych przez Zarząd Główny, lub w wypadkach jasno nieokreślonych za upoważnieniem tego ostatniego; b) przyjmowanie składek od członków i różnego rodzaju ofiar i w ogóle obmyślanie i przedsiębranie wszelkich środków ku powiększeniu funduszów Towarzystwa.

Uwaga. Z wpływów pieniężnych, z wyłączeniem ofiar mających specjalne przeznaczenie 90% pozostaje do rozporządzenia Zarządu, na zaspokojenie potrzeb okręgu, reszta zaś 10% wpływa częścią na zwiększenie kapitału zakładowego, stosownie do § 7, częścią zaś na dochody bieżące, zostające pod zawiadywaniem Głównego Zarządu, który w miarę potrzeby i możności zasila Zarządy Okręgowe z ogólnych funduszów, na zaspokojenie potrzeb miejscowych; c) sporządzanie corocznego budżetu dochodów i wydatków i przedstawienie do zatwierdzenia Ogólnego Okręgowego Zebrania; d) coroczne przedstawianie Głównemu Zarządowi sprawozdania; e) sporządzanie różnego rodzaju instrukcji dla osób wchodzących w skład Zarządu Okręgowego; f) dostarczenie szczegółowych wiadomości Głównemu Zarządowi, o wypadkach rozbicia się statków i statystycznych danych odnoszących się do tego przedmiotu; g) znoszenie się z Głównym Zarządem i z innemi władzami i osobami w interesach Zarządu; h) przedstawianie do nagród przez pośrednictwo Zarządu Głównego, różnych osób które położyły szczególne zasługi w działalności Towarzystwa i naznaczanie pieniężnych wsparć tym osobom, które najpierw zawiadomiły stacje, o rozbiciu się statku, lub nieszczęściu jakiemu podległ okręt lub ludzie na morzu, i i) zwoływania zwyczajnych a w razie potrzeby lub życzenia 1/3 lub 30% członków rzeczywistych, w danej okręgowej miejscowości, nadzwyczajnych zebrań Okręgowych.

(D. n. — G. P).

Wiadomości miejscowe.

= Pisaliśmy już o utworzeniu szkoły technicznej, przy warsztatach Zarządu kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Dotychczas, w roku przeszłym otworzona, istniała szkoła wyłącznie dla rzemieślników. Obecnie zaś otworzoną zostaje szkoła wstępna dla dzieci tychże robotników i oficjalistów.

Tak więc istnieć będą dwa główne oddziały: oddział wstępny i oddział specjalny.

Do szkoły wstępnej przyjmowane będą dzieci robotników i oficjalistów dobrze już czytać umiejące po polsku, nie młodsze nad lat 8, nie starsze nad 12 lat skończonych. Do szkoły specjalnej przyjmowani będą ci tylko, co skończyli lat 13 i posiadają wiadomości naukowe ze skończonych dwóch klas Gimnazjalnych. Zapis do pomienionych oddziałów zacznie się z dniem 21 b. m. a skończy 30 t. m. W roku zaś przyszłym rok szkolny w pomienionej szkole ma się kończyć jednocześnie z rokiem szkolnym gimnazjalnym.

Wyłącznie tylko dla pracujących przy kolei ustanowioną jest opłata roczna w wysokości dla uczęszczających do wstępnego oddziału rs. 6.—do wyższego rs. 12.

Niedosyć na tem, Zarząd zakupił podobno przy ulicy Chmielnej plac na którym w przyszłym roku wzniesionym zostanie gmach na szkołę.

W gmachu tym prócz obu oddziałów, znajdować się mają warsztaty dla dzieci robotników, aby zamiast terminować po warsztatach na Warszawie, tamże na miejscu mogły uczyć się rzemiosła. I tak nauka rzemiosła codziennie ma trwać do dwunastej, po południu zaś dzieci zajęte będą w szkole.

Bez kwestji szkoła ta bardzo jest ważną, szczególniej dla młodzieży rzemieślniczej. Lecz weźmy na uwagę materjalną stronę, każdy robotnik za naukę w szkole, płacić musi rs. 12 rocznie. Uczęszcza do szkoły od godziny 5 tej.

Teraz gdy w warsztatach brak roboty, rzemieślnik wychodzi o godz. 4, lecz gdy zajęcia znajdzie się więcej, ci co nieuczęszczają do szkoły, pracować będą do godziny 6-tej, uczęszczający więc tracą dwie godziny dziennie, co czyni na dwa tygodnie trzy dni robocze. Strata owa jest znaczną, szczególniej dla tych co są żonaci. Wielu więc z tego powodu jest zniechęconych i stara się usunąć ze szkoły. Gdyby robotnik w kolei pracował tylko na t. z. lon, to jest na stałą płacę dzienną nie miałby straty. Cóż kiedy większa część pracuje na sztukę, bo to dla nich korzystniejsze.

= Uprzedzamy naszych czytelników, iż w dniu 23 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się w sali ratuszowej koncert na dochód „Tanich kuchen.“ Bilety są do nabycia w księgarniach pp: Gebethnera i Wolffa, na Krak.-Przedm., i u p. G. Sennewalda, przy ulicy Miodowej.

= Pan Jan Jeleński w dniu wczorajszym otworzył dla użytku publiczności czytelnię swoją.

Skrzętny pracownik na polu ekonomji politycznej i statystyki krajowej, również skrzętnie zebrał około dwóch tysięcy tomów dzieł najświeższych—a jako nowość w tego rodzaju przedsiębierstwach zaprowadził dwa działy, z których publiczność zapewne skwapli-

SKIC Z ŻYCIA
WSPÓŁCZESNEGO DYPLOMATY.

Z „Kwiatów miłości“ A. Melsa

Opowiem wam historję jak świat starą, historję dwóch serc, które lgnęły do siebie przez czas krótki, aż społeczeństwo, świat, niby duch Banka, wcisnął się między nie i zimną rozerwał dłonią. Jest to stara historja o zapomnianej miłości, o przebrzmiałych akordach, o zwiędłej róży...

Znasz ją zapewne czytelniku; znasz może zbyt dobrze i w chwili gdy to czytasz, papier drży w twojej dłoni jak pióro w mojej!..

Być zapomnianym, to umrzeć—zapomnieć, to zabijać!.. Serce nasze jest cmentarzem, na którym spoczywają uczucia szlachetne i wielkie, zabite przez nieubłaganego kata, nazywanego rozsądkiem.

. . . .

Była córka nauczyciela i miała lat siedmnaście. Matka odumarła ją przy urodzeniu. Biedne dziewczę musiało ojcu zastąpić wszystko: przedwcześnie zmarłą żonę, poległych w boju synów i wszystkie te świetne nadzieje życia, z których ani jedna się niespełniła.

Wychowanie jej było dziwne. W ósmym roku życia, znała doskonale deklinacje i koniugacje łacińskie. Na urodziny dostała od ojca Korneliusza Neposa. Litościwa sąsiadka zajęła się biedną sierotą i nauczyła ją robótek ręcznych. Ojciec dowiedziawszy się o tem, wzruszył wzgardliwie ramionami.

— Na co się przydadzą te głupstwa? zapytał.

A jednak umysł dziewczynki rozwinął się zdrowo i jasno, serce zaś pełne było tkliwości i uczuć szlachetnych. Sama ona znalazła właściwą drogę, odgadła co prawe a co nieprawe, co dobre i złe, co wzniosłe i co poziome. Umiała więcej niż najlepiej wychowane dziewczęta w jej wieku... Wiedziała wiele, lecz niewiedziała biedna ta istota, że jest piękną, tak piękną, że mogłaby służyć za wzór do jednej z owych „wymarzonych niewiast“, z których Granville, szalony malarz, utworzył album. Tego wcale nieprzeczuwała.

Ale są ludzie, którzy wiedzą o tem tak dobrze, że o niczem innem niepamiętają, i dla tej piękności zapominają o wszystkiem, o czem by pamiętać winni. Tak też i młody baron, który spotkał ją pewnego wieczora opartą na ramieniu roztargnionego ojca. Nazajutrz nierozumiał ani słowa z prelekcji jednego z najznakomitszych profesorów o ekonomji politycznej. Peruka profesora zdała mu się jasną główką dziewczęcia, a szkła złotych okularów parą modrych złzawionych oczu, w które wpatrywał się z takim zachwytem, że profesor schodząc z katedry, podziękował mu za jego nadzwyczajną uwagę.

Widział ją znowu, potem zbliżył się do niej, potem rozmawiali ze sobą, potem...

Lecz na cóż opowiadać?.. Któż z was nieodgadł już romansu, który odgrywa się od początku świata, i może pod wieczór ostatniego dnia stworzenia jeszcze odgrywać się będzie?.. Któż z was nieprzeczuł romansu miłości, wiecznie młodego, wiecznie pięknego, wiecznie pełnego rozkoszy?..

Kochali się oboje z ogniem nieskalanej młodości, owym czystym płomieniem, ową świętością, którą rzadko w naszych czasach znaleźć można. Przyszłość nie obchodziła ich; tonęli w zachwycie teraźniejszości.

Nadeszła chwila rozstania... Rzecz dziwna! Młodzieniec był spokojny i uśmiechnięty śród łez i pocałunków, dziewczyna miała brwi zmarszczone groźnie, a szafirowe jej oczy płonęły ponurym ogniem... On chciał złożyć jej jedną z owych przysiąg, które tak wielu już składało a tak mało dotrzymało, lecz ona położyła dłoń na ustach jego.

— Nie chcę przysięgi—zawołała z dziwną szorstkością. Nie kochałam nigdy innego kochać nie będę.

I z porywczością, której nigdy w niej niewidział, przycisnęła go do swego łona i okryła twarz jego gorącemi całunkami.

Potem nagle odepchnęła go od siebie i uciekła do domu...

Młodzieniec odjechał. Pisywał często;—tej która była jego życiem spowiadał się codziennie prawie ze swych czynów i myśli. Z początku otrzymał krótkie, ulotne odpowiedzi—nareszcie i te ustały...

Rozpacz go ogarniała... pisał list za listem... zamierzał wrócić do miasteczka, bo przeczuwał coś okropnego, gdy nagle otrzymał wiadomoś o niej, o cudnym śnie jego młodości.

Przyniosła ją gazeta... Młodzieniec zachwiał się, krzyknął przeraźliwie i upadł bez zmysłów na ziemię.

Było to ogłoszenie o zaręczynach jego kochanki...

. . . .

Od tego czasu upłynęło lat czterdzieści. Ci, którzy byli że tak powiemy, naocznymi świadkami stosunku

wie korzystać będzie, to jest dzieł naukowych i poważniejszej treści, oraz prac przeznaczonych dla dziecinnego wieku.

W samym dniu otwarcia zapisała się dość znaczna liczba abonentów, co jest bardzo dobrą na przyszłość wróżbą.

Szczegółowe ogłoszenia o czytelni i warunkach abonamentu, doszły już do wiadomości czytającego ogółu w dodatkach do pism; nie zawadzi jednak przypomnieć w tem miejscu, że czytelnia mieści się w lokalu Redakcji „Niwy" przy ulicy Nowy Świat pod Nr 4.

= Nie udał się wczoraj 58-my wieczór w Towarzystwie Muzycznem.

Nie obwiniamy o to nikogo, wiemy że wobec trudności jakie nowa Dyrekcja Towarzystwa napotyka w organizowaniu tak dwutygodniowych wieczorów, jak i większych koncertów, musi niejednokrotnie ratować się *par des expedients*.

Obowiązkiem jednak sprawozdawcy, jest niezależnie od tego zastrzeżenia otwarcie wypowiedzieć, że wiele rzeczy we wczorajszej *muzyce pokojowej* przedstawiało się niżej wszelkiej krytyki. Głównie kwartet Schumana odjął odwagę najcierpliwszym i najpobłażliwszym słuchaczom.

Nie wiemy kto w komplecie smyczkowym występował jako amator, a kto rości prawo do tytułu artysty — to tylko nie ulega wątpliwości, że wszystkie siły nie dorosły do wysokości zadania, którego spełnienie miały sobie powierzone. Wyrażając to zdanie, nie mamy nawet na myśli oddania duchowych właściwości kompozycji, mówimy po prostu o elementarnej technice, o najzwyczajniejszych fałszach, których dopuszczała się szczególniej altówka, a trochę i wiolonczella.

Skrzypek pan von Nolte ma przynajmniej to za sobą że gra czysto — ale zresztą cóż to za nieudolne wykonanie sonaty Beethovena!

Im piękniejsze dzieła tem przykrzejszy oddźwięk między ich wartością a egzekucją. — Trzeba też było ciągle powtarzać: szkoda Beethrorena, szkoda Schumana!

Jedną pociechę miała tylko publiczność w tem strapieniu—sonatę na dwa fortepiany Mozarta.

Pan Wieniawski z dzielnym współudziałem pana Michałowskiego, starali się wynagrodzić słuchaczom wszelkie zawody i rozczarowania tego wieczoru — i doprawdy powiodło im się to w znacznej części. Sonata odegrana była istnie po mistrzowsku.

= Jak się dowiadujemy, w skutek rozporządzeń Ministra kommunikacji dróg żelaznych, urządzenie w wagonach osobnych oddziałów dla dam i w ogóle niepalących, przychodzi do skutku.

Drogi żelazne podzielone być mają na każdej drodze na trzy kategorje.

Na drogach kategorji pierwszej, mają być bezwarunkowo urządzone oddzielne wagony dla dam wszystkich trzech klass.

Na drogach kategorji drugiej, urządzenie oddziałów dla dam nie na wszystkich pociągach jest obowiązujące; w tym razie względzie zrobione być mają ogłoszenia publiczne, i takowe wywieszane będą przy kassach kolei.

Drogi trzeciej kategorji wolne są od obowiązku posiadania osobnych wagonów dla dam, zachowują jedynie oddziały w wagonach wszystkich trzech klass „dla niepalących." Nie potrzebujemy dodawać, że w wagonach dla dam zaprowadzonych, palenie bezwarunkowo nie będzie dozwolonem.

O ile nam wiadomo, zaliczoną będzie do kategorji pierwszej droga Warszawsko-Wiedeńska; do drugiej Warszawsko-Terespolska, Petersburgsko-Warszawska i Warszawsko-Bydgowska.

= Dość przerzucić szpalty dodatków każdego Kurjera, żeby się przekonać ilu to młodych ludzi poszukuje zajęcia. Obecnie mamy jeszcze lepszy tego dowód.

W tych dniach odbywał się egzamin na aplikantów w Banku Polskim. Kandydatów było około *czterdziestu*, miejsc zaś wakujących tylko *cztery* i rzeczywiście czterech tylko przyjęto. Dodać nam wypada że aplikanci dopiero po kilku miesiącach dostają pensję i to niewielką, bo niedochodzącą 180 rs.

Pokazuje się więc, że rąk do pracy nie brak, nie brak również i ochoty do niej nawet za małem wynagrodzeniem, a cała trudność polega w wyszukaniu zajęcia.

= Panujące od dnia 10 do 17 b. m. wiatry, słota i zimno, utrudniły przewóz promami przez Wisłę pod miastem Zakroczymiem.

Jakoż d. 13 czy 14, znaczna liczba osób po przebyciu najfatalniejszej drogi uformowanej od szosy ku Wiśle, równolegle z fortecą Modlinem, a dającej się koniom we znaki nawet w czasie najpiękniejszej pogody i gorąca, dostawszy się wreszcie na rzekę nie mogła być przez nią przewieziona, i była zmuszoną po nocy wracać do Jawulki, gdzie całą noc zniewoloną została przesiedzieć.

Toż samo spotkało passażerów po drugiej stronie Wisły, którzy również po stromej drodze musieli wracać się do Zakroczymia.

= W zeszłą niedzielę w Siedlcach dane było widowisko amatorskie na korzyść pogorzelców Pułtuska, Włodawy i innych miast. Grano „Kartkę wyciętą" Dzikowskiego i „Emancypowane" Bałuckiego. Czystego dochodu zebrano 227 rs. Zachęceni powodzeniem ama orowie zamierzają powtórzyć widowisko na korzyść niozamożnych uczniów miejscowego gimnazjum, a następnie nowe dać przedstawienie, podobnież na cele dobroczynne.

= W dniu dzisiejszym pani Friderici-Jakowicka powróciła z Lublina, gdzie jak zapewnia sprawozdawca Lubelski, w koncercie danym tam dnia 17 b. m., uzyskała wielkie powodzenie.

= Młodzież uczęszczająca do szkoły handlowej prywatnej przy ul. Nowy-Świat w celu ułatwienia sobie nauki zwróciła się do zarządu szkolnego z prośbą o pozwolenie litografowania słuchanych wykładów. Tym sposobem studenci niemogący być na lekcjach podczas słabości będą mogli uzupełnić swe studja przy pomocy litografowanych kursów. Zwyczaj ten, jak wiadomo, praktykuje się we wszystkich prawie wyższych zakładach naukowych.

= „Illustracja petersburska" ma zamieścić dwa drzeworyty wyobrażające sceny z baletu „Bogini Walhalli", wystawionego na deskach naszej sceny. Rysunki do tych drzeworytów wyjdą z pod ołówka pana Ksawerego Pilatti'ego.

= Dozwalanie chodzenia dzieciom po mieście bez dozoru zawsze złe pociąga za sobą następstwa: Wczoraj około godziny 5-tej po południu, powracała dziewięcioletnia Natalcia... od swego stryja p. W... z ulicy Leszno na Elektoralną.

Przechodzącą przez ulicę Solną zaczepiła jakaś kobieta porządnie dosyć ubrana i zachęcając obietnicą smacznych ciasteczek wprowadziła do jednego z domów. Tu dopiero w sieni zabrała się do wyjmowania jej z uszu kolczyków.

Dziewczynka zrozumiawszy niebezpieczeństwo chciała krzyczeć, lecz uliczna złodziejka zagroziła jej uduszeniem i wrzuceniem do Wisły. Biedaczka strwożona poddała się smutnej operacji pozbawienia ją kolczyków, szubki i chustki.

= Z otwarciem sklepów w b. hotelu Angielskim, szczupłość ulicy Wierzbowej jeszcze bardziej czuć się daje. Zatrzymujące się przed sklepami i restauracją dorożki i powozy formalnie tamują przejazd. Niedogodność tę tylko przez rozszerzenie ulicy usunąćby można.

= Przykrych następstw mogą być przyczyną schodki prowadzące na dół, niedochodząc łazienek Akcyjnych na zjeździe. Podążający do łaźni skracają drogę schodząc tędy. Wszakże ku dołowi brak jest paru stopni, dla schodzących więc szczególniej w porze wieczornej po rzeczonych schodach zagraża tu niebezpieczeństwo.

= W Lublinie otwartą została szkoła wieczorna dla Izraelitów, której celem ma być zapewnienie wychowańcom tego stopnia wykształcenia który określa nowe prawo o poborze wojskowym.

= Nowa ciekawość przybyła warszawianom. Na Senatorskiej ulicy naprzeciwko kościoła Ś go Antoniego pojawił się słoń.

Szacowne to zwierzę przywędrowało do okna sukcessorów ś. p. A. F. Galle i obrało sobie stałe zamieszkanie w nowo-rozszerzonym i przyozdobionym sklepie.

Słoń ów dzwigając na swym grzbiecie Afrykanów i Azjatów pilnuje nagromadzonych w składzie materjałów aptecznych a przyznać należy, iż robota to nie łada. Znajdują się tam obecnie stosy całe materjałów wszelkiego rodzaju, kopalnie proszków, morza płynów i góry rozmaitych przyrządów hygienicznych.

No... jeżeli jeszcze teraz chorować będziemy to już chyba nasza własna wina.

= Mycie szyb w pozycji stojącej w oknie, nie powinno być dopuszczanem. Wczoraj przy ulicy Tamka pod Nr 13-tym, służąca myjąc okna na I-szem piętrze, spadła na bruk, a wskutek potłuczenia się, odesłaną została do szpitala.

= Józefina Rozenblum, żona adwokata, o której zagorzeniu w własnem mieszkaniu pod Nr 14 tym przy ulicy Bielańskiej donosiliśmy w Kurjerze, wczoraj zakończyła życie.

= Wczoraj około godziny 4tej po południu, przy ulicy Kościelnej, w domu Nr 16 nowy, w sklepie wiktuałów, zapaliły się wióry, lecz ogień do przybycia to-

---

m'odego barona z córką biednego nauczyciela, pomarli, albo dawno o nim zapomnieli. A on?.. On, który wzniósł się tak wysoko, że tylko historja może sądzić jego czyny?.. Któż zgadnie!..

Mówią, że życie dyplomaty ma przed wszystkiemi innemi to smutne pierwszeństwo, że w niem prędzej więdną kwiaty zakorzenione w sercu. Człowiek którego współcześni tylko po dotykalnych, i że tak się wyrazim, brutalnych sądzą czynach, niema czasu ani możności pielęgnowania tej delikatnej roślinki.

Baron zestarzał się. Wiele walczył i wywalczył wiele. Miliony spoglądają na niego jak na pewien rodzaj polityczego Messyasza. Czy też on przypomina sobie jeszcze tę jaszczurkę, która go ukąsiła w serce, gdy marzył o rozkoszy, o szczęściu, o miłości?.. Zapewne—chociaż może z litośnym uśmiechem! Szydzi on ze siebie i ze snów swej młodości, a jednak... jednak miłość ta mimo jego wiedzy wycisnęła głębokie piętno na całem jego życiu.

Patrzcie na niego bacznie gdy znajduje się w salonie, w towarzystwie dam. Spostrzeżecie jak wśród najweselszej, najbardziej ożywionej rozmowy, wargi jego nagle drgają i ściągają się do gorzkiego uśmiechu.

Zapytajcie poetów, tych anatomów serca, o przyczynę tego drgania. Odpowiedzą wam jednogłośnie, że to pulsacja zabliźnionej rany serca...

...Wieczór. Pałac ministra pogrążony w ciemności, tylko w prywatnem mieszkaniu Jego Excellencji, wychodzącem na ogród, widać światło przez spuszczone zazdrostki. Minister cały poranek pracował; potem miał posłuchanie u monarchy; potem był na posiedzeniu w parlamencie; potem pracował godzinę ze swemi sekretarzami, udzielał posłuchania kilku wysokim dygnitarzom, był wreszcie obecnym na galowem przedstawieniu danem na cześć jakiegoś dostojnego gościa, a teraz, zrzuciwszy zaledwie ozdobiony gwiazdami frak i odziawszy się w wygodny szlafrok, siedzi znowu przy stoliku i pracuje nad mową, którą jutro mieć musi w parlamencie. Tak samo prawie przeszedł dzień wczorajszy, jak będzie jutro, pojutrze, za tydzień, za miesiąc... Zaprawdę, ministrowie wielkich mocarstw XIX stulecia nie spoczywają na różach!..

Minister zadzwonił.

Stary sługa z głową jak gołąb' siwą; wchodzi na odgłos dzwonka, a widząc ministra zajętego jeszcze pracą, pokręca niechętnie głową.

— Pan hrabia dzwonił...

— Czy mój sekretarz prywatny w domu?

— Nie, panie hrabio, wyszedł przed chwilą.

— Dobrze. Jak wróci przyślesz go do mnie.

Hrabia bierze pióro i pisze przez chwilę, lecz niedokończywszy zdania, zatrzymuje się, odwraca mimowoli głowę i spostrzega starego sługę, stojącego jeszcze przy drzwiach.

— Niemiałem ci nic więcej do polecenia, rzecze.

Stary waha się przez chwilę, lecz zbiera odwagę i mówi:

— Mam prośbę do Waszej Excellencji...

— Jutro, mój Grzegorzu, jutro! Teraz jestem zbyt zajęty.

— Jutro pan hrabia nie będzie mógł wypełnić mej prośby.

— Nie będę mógł?.. Jakto?..

— Bo jutro będzie już zapóźno.

— Na Boga, prawdziwy dyplomata z tego Grzegorza!—zawołał śmiejąc się minister. A zatem słucham ale prędko.

Kamerdyner widocznie całemi siłami zbierał odwagę.

— W przedpokoju jest człowiek proszący o audjencję, rzekł nareszcie.

— Co? jakto? Czyś oszalał?.. O 11 w nocy?..

— Panie hrabio, to leśniczy z naszego rodzinnego miasteczka. Ma tylko pięć dni urlopu, a jeżeli go przekroczy straci posadę. Od dwoch dni oczekuje Waszą Excellencję w ministerjum, lecz ponieważ pan hrabia nie udziela w tym tygodniu publicznych audjencji, nie ma więc nadziei dopięcia celu; woli stracić posadę, niż wrócić nie rozmówiwszy się z Waszą Excellencją. Panie hrabio, ten człowiek ma żonę, dzieci... Dla tego też panie hrabio... dla tego... i że to rodak...

— Teraz niepodobna. Niech się uda do sekretarza stanu, choćby nawet do mego prywatnego sekretarza, ale... Czegóż on chce?

— Mówi, że tylko Waszej Excellencji może to powiedzieć. Wiem tylko tyle, że nie idzie tu ani o protekcję, ani o wsparcie.

— Ale o cóż u licha?.. Na wszelki przypadek muszę naprzód wiedzieć...

— Więc Wasza Excelencja zezwala. O, serdeczne dzięki panie hrabio!.. Żal mi było tego człowieka, który z zimną krwią zdecydowany jest poświęcić przyszłość swych dzieci, aby... Idę i przyprowadzę go.

— Ależ mówiłem że...

Kamerdyner, niesłuchając odpowiedzi ministra, wybiegł spiesznie z komnaty. *(Dokończenie nastąpi).*

-porników z oddziału 1go z Nalewek, przez mieszkańców ugaszono.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego: kop. 50 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie na kupno książek potrzebnych, bezimiennie, na pewną intencję; kop. 50 od E. i rs. 1 od M. E. A. dla 90 cio letniej staruszki K.; rs. 5 dla biednych do uznania Redakcji od G. S. w imieniu kupca M. Żyżyna.

— „Ruski Mir" donosi, że niejaki Ławrentiew, ślusarz z professji, wynalazł nową maszynę do szycia, ręczną, odznaczająca się małemi rozmiarami i taniością. Maszyna ta, nazwana przez wynalazcę „samoszyjącą", ma kosztować w handlu najwyżej rs. pięć. Ławrentiew stara się o uzyskanie na swój pomysł patentu i następnie ma zamiar otworzyć fabrykę swoich maszyn, które tym sposobem zrobią niezmierną konkurencję wszystkim dotychczasowym zagranicznym maszynom do szycia.

— „Gołos" donosi, że w dniu 9 b. m. w Petersburgu, odbyło się przygotowawcze zebranie członków Komisji organizacyjnej w kwestji udziału, jaki ma przyjąć Rossja w międzynarodowej wystawie i w kongresie hygienicznym w Bruxeli. Przedmiotem zebrania było rozpatrzenie programu wystawy i kongresu.

— „Jak donosi „Ruski Mir" Wydział spraw wewnętrznych, przedstawił Radzie Stanu wniosek, aby wydano mu do rozporządzenia 20,000 rubli, z których mają być udzielane miastom zasiłki pieniężne na urządzenie straży ogniowych tam zwłaszcza, gdzie najmniej jest środków na organizację i utrzymanie tej instytucji.

Kronika zagraniczna.

⨯ Na placu wystawy w Filadelfji orkan w d. 12 b. m. zrządził znaczne spustoszenia. Między innemi, obalił ścianę budynku przeznaczonego na wystawę rolniczą, przyczem 11stu robotników uległo pokaleczeniu.

⨯ Panowie Maxymiljan Baranowski i Władysław Goleniewicz, otwierają w Gdańsku: Dom Handlowo-Komissowy, pod firmą: „M. Baranowski et Comp:".

⨯ Niekoniecznie jasne światło na arystokrację niemiecką rzuca następujący fakt. Były pruski oficer hrabia Schweinitz został w Monachium przyaresztowanym za popełnioną u rosyjskiego radcy legacyjnego de Savigny kradzież przedmiotów wartości 600 guld. bawarskich.

† W dniu 22 b. m. (w piątek); o godzinie 10 i pół z rana, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedmieściu, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Janów **Oranowskich**, na które pozostała matka i żona wraz z dziećmi, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —15887—

† W dniu 22 b. m. (w piątek), jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kalinowskiego**, b. sędziego Apellacyjnego w Królestwie Polskiem, odbędzie się Nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. P., o godzinie 9 ej z rana, na które Krewnych i Życzliwych pamięci zmarłego zaprasza się. —15854

† Za duszę ś. p. Anieli z Zawadzkich **Czajkowskiej** i syna Florjana **Czajkowskiego**, zmarłego w Sokołach dnia 19 lipca, odbędzie się żałobne Nabożeństwo dnia 22 o godzinie 10-tej, w kościele N. M. Panny na Lesznie, na które pozostały mąż wraz z rodziną, zaprasza Krewnych i Znajomych. —15921—

† W dniu 23 b. m., t. j. w sobotę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Adama **Zelta**, członka Archikonfraterni literackiej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10-ej rano, w kaplicy literackiej, na które pozostała wdowa, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —15774—

† Ś. p. Karol Wilhelm **Klette**, jeden z najpierwszych maszynistów Dróg Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydg., obecnie emeryt, przeniósł się do wieczności d. 20 b. m., przeżywszy lat 70. Pozostała w smutku żona z 8 wnukami, zaprasza Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, dnia 23-go, t. j. w sobotę o godzinie 3-ciej po południu, z kaplicy Ewangielicko-Augsburgskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —15918—

† Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym, Duchowieństwu i wszystkim którzy byli łaskawi uczestniczyć smutnemu obrzędowi pogrzebu najdroższej i niezapomnianej matce naszej ś. p. Magdaleny z Deorowiczów **Zaborowskiej**, pozostali syn i córka składają najserdeczniejsze podziękowanie.— *Magdalena i Daniel Zaborowscy.* —15913—

— B. p. Bernard **Grosser**, nadzorca głównego domu schronienia starców i sierot starozakonnych, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu wczorajszym, w wieku lat 40. Pozostała żona wraz z 6-em **dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych,** na eksportację zwłok z gmachu Głównego domu Schronienia za Wolską rogatką Nr 3096 (nowy 18), w dniu 22 b. m., t. j. w piątek, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz Starozakonnych. —15893—

Wiadomości Polityczne.

Przesilenie gabinetowe w Bawarji jeszcze nie ustało. Dnia 17 b. m. odczytano tylko w Izbie niższej sprawozdanie z rozpraw toczonych w dniu 13 i 14 b. m., a odczytanie to dało jeszcze sposobność obu stronnictwom ze sobą walczącym do ostatecznego sformułowania przekonań i dążeń, które nie pamiętną w dziejach parlamentaryzmu walkę wywołały. Wyjaśnienia jednak w tym celu udzielone reprezentacji i narodowi były już spokojnemi; posiedzenie odbyło się bez gwałtownego starcia i nie zaogniło w niczem gorączki, jaką państwo bawarskie w tej chwili przebywa. To, co powiedzieli sobie i światu w dniu powyższym pp. Stauffenberg i Freytag, występujący w imieniu stronnictw, do których należą, wzmacnia pogląd wypowiedziany na tem miejscu, iż spór obecny nie jest bynajmniej zatargiem domowym samej Bawarji, ale wielkim faktem w duchowem życiu całych Niemiec. Nie ścierają się w nim przyjaciele i nieprzyjaciele kościoła i rządu bawarskiego, jak to dzienniki berlińskie obrzucające przeciwników pana Staffenberga nazwą ultramontanów w szumnych frazesach o ciemnocie i postępie, o ujarzmieniu wolnej myśli przez katolicyzm, o intrygach Watykanu i t. p. utrzymywały; ale ścierają się przyjaciele i nieprzyjaciele Pruss. W starciu tem z jednej strony występują umysły, które olśnione urokiem zwycięztw nad Francuzami i mów sejmowych księcia Bismarcka, ślepo oddały się pod jego kierunek przyjmując wolę pruską za równoważnik woli niemieckiej;— z drugiej zaś umysły które chciałyby w obec księcia Bismarcka i jego gniotącego monopolu zachować własną indywidualność, a wolę pruską uczynić tylko jednym z żywiołów składowych ogólnej woli niemieckiej, dotychczas słabo niezmiernie występującej. Pierwsi zapomnieli już że są Bawarami i chcą zostać Niemcami pod panowaniem pruskiem. Drudzy odczuwając swoją odrębność bawarską, nie zrzekają się patryotyzmu bawarskiego, którym tak niedaleka jeszcze przeszłość przed oczyma ich jaśnieje,— przyjmują ojczyznę niemiecką, zorganizowaną i uzbrojoną wspólnemi siłami za fakt, a pragną tylko w ojczyźnie tej pozostać nadal Bawarami pod rządem ogólnie-niemieckim. Pierwszych sama fatalność ślepej ich sympatji i ufności pcha ku ideałowi politycznemu państwa jednolitego, w którem by hegomonia zamieniła się we władzę doskonałą, wszystkie inne wykluczającą — a zatem ku ideałowi Pruss rozpostartych na całe Niemcy. Drudzy domagają się organizacji istotnie federalnej, w którejby głos jeden wspólny powstawał z wolnego głosu każdego po szczególe ze stowarzyszonych w wielką ojczyznę niemiecką. W takiem świetle ukazał spór obecny reprezentant patryotów Bawarskich, Freytag, i w takiem też świetle spór ten widzianym być powinien.

Dnia 19 b. m ministrowie pobici na pięć dni przedtem byli jeszcze u władzy: nikt nie pewnego powiedzieć nie mógł o zamiarach i skłonnościach króla, o wpływach, jakie na wytwarzanie się ich oddziaływały, o prawdopodobnym sposobie wydostania się z ciasnego wąwozu, w jakim znalazł się młodzieńczy król Ludwik w skutek uchwały z dnia 14 b. m. W dniu na początku powołanym p. Fäustle, minister sprawiedliwości wyjaśniał ducha swojej przemowy z dnia 14 b. m. Chodzi mu wiele o dobrą opinję, a opinja ministra wiele ucierpiećby mogła, gdyby mylne zdaniem p. Fäustle rozumienie słów przezeń powiedzianych w przeświadczeniu Bawarów ustalić się miało. W obec ważności zawiązanego węzła tłomaczenie się ministra wygląda dość licho i nie był mu dobrym przyjacielem ten, kto mu je doradził. Zresztą sejm zajmował się aż po datę najnowszych wiadomości sprawami podrzędnego znaczenia, czekając na decyzję królewską. Co do niej właśnie krążyły d. 18 b. m. pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Izby. Fakt ten na wczoraj już był zapowiadanym. Po rozwiązaniu Izby, pomyślanoby o nowem jeszcze pokiereszowaniu kraju na nowe okręgi wyborcze: ułożonoby je tak, aby większość t. z. liberalną otrzymać. Prawo wyborcze nigdzie nie jest doskonałem, lecz jeżeli w Bawarji istotnie ministrowie mogą wykrawać okręgi wyborcze tak jak kromki chleba w dowolnej wielkości: to dla systematu takiego, dla ministrów takich i rządzonego przez nich kraju — politowanie tylko mieć wolno.

W Berlinie udają teraz niby zupełną obojętność na to co się dokonywa w Monachium, że jednak w głębi serc berlińskich tkwi żywe zajęcie się obecnem przesileniem bawarskiem—tego zbytecznie byłoby dodać. Zajęcie się to wkraczać musi nawet w granice działania, nie bezpośredniego oczywiście, ale przy całem poszanowaniu form, bardzo może stanowczego. Książę Bismarck może być istotnie rozdrażnionym, osłabionym, zmartwionym chorobą przyszłego swego zięcia hr. Wend na Eulenburg; ale ten stan jego ciała i duszy nie tłómaczy jeszcze wstrzymania podróży do Medjolanu i powierzenia zastępstwa przy boku cesarza Wilhelma p. Bülowowi. Książe chce samą obecnością swoją wywrzeć nacisk — który zresztą nic go kosztować nie będzie i w razie niepowodzenia bynajmniej go nie skompromituje. To co mówi „Nazione" o tak niebezpiecznej chorobie, że z niej wyniknąć ma zupełne usunięcie się księcia z widowni politycznej—jest niezręcznie podanym karmelkiem dla jego włoskich przyjaciół, którzy w nadziei ujrzenia wielkiego człowieka na teraz się zawiedli.

Sejm niemiecki zbiera się d. 27 października, dwoma dniami wcześniej powróci już cesarz Wilhelm z Medjolanu, aby, jak niektórzy twierdzą, osobiście otwarcia dopełnić. Kancelarja związkowa wypracowała projekta z dziedziny prawodawstwa karnego, tak surowe, tak krępujące wolność obywateli, że już sami narodowcy — którzy przypominali dotychczas stado owiec—zaczynają sarkać. Dziennikarstwo zagraniczne przewiduje ważne, burzliwe zajścia w ciągu obecnego okresu sejmowania.

Lada dzień spodziewać się można zamianowania Kolomana Tiszy prezesem ministrów węgierskich. Jest on od pierwszego wystąpienia swego w sejmie duszą gabinetu, baron Wenkheim był tylko figurantem. Dla formy wszyscy dzisiejsi ministrowie podadzą się do uwolnienia z chwilą nominacji nowego prezesa „Pesti Naplo" jednak organ poważny twierdzi, że wszyscy nadal przy urzędach swoich pozostaną. Przeciwnie „Lloyd peszteński" zapowiada częściowe zmiany w gabinecie. Tisza ma zatrzymać przy sobie wydział spraw wewnętrznych.

Obie Izby przedlitawskiej rady państwa, zebrały się onegdaj na nowo po odroczeniu czerwcowem.

Książe Decazes otrzymał od cesarza austryjackiego zaszczytne odznaczenie; Wielki Wezyr order św. Stefana. Inni francuzi pomniejsi, pomniejsze też otrzymali ordery. Wszystko ma być wywdzięczeniem się za względy, jakich doznawała cesarzowa, podczas pobytu w Sassetot.

Thiers i Rouher mieli jednego i tego samego dnia mowy polityczne: Thiers w Arcachon pod Bordeaux, Rouher w Ajaccio na Korsyce. Były prezydent rzeczypospolitej wygłosił, że rząd republikański jest już ustalonym we Francji, i że Francja nie jest bynajmniej odosobniona w Europie dzięki polityce nieinterwencji: „do której przyszłość należy." Rouher prawił o przejrzeniu konstytucji i porównał na Thiersa.

Na parę godzin przed przyjazdem cesarza Wilhelma do Medyolanu d. 18 b. m. zawijał do portu pirejskiego ks. Walii od dnia 11 b. m. będący w podróży do Indji. Cel tej podróży jest politycznym o tyle, że przez nią mają być zaciśnięte węzły sympatji między Hindusami i dynastją angielską. Wiadomo że sam parlament dał na podróż około 4 miljonów. Ogólnie koszta dojdą do 6.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 21 października, godzina 11 minut 50 przed południem.

Medyolan 20go. — Na wczorajszym obiedzie galowym król włoski wzniósł toast za zdrowie cesarza Wilhelma i przytem wyraził życzenia narodu włoskiego dla szczęścia cesarza, pomyślności Niemiec i trwałej obu narodów przyjaźni. W odpowiedzi cesarz dziękował za serdeczne przyjęcie i oświadczył nadzieję, że dzisiejsza sympatja i stosunki przyjazne między Niemcami i Włochami, oraz ich panującemi, które są trwałą rękojmią pokoju europejskiego, pozostaną zawsze na tym samym stopniu.

Berlin 20go. — Wyrok zapadły ostatecznie w procesie Arnima, brzmi jak następuje: „Sąd skarga o unieważnienie odrzuca i powoda na koszta skazuje."

Zadar (*Zara*) 20go.— Fakt, że Turcy w bitwie pod Gabellą spalili wiele domostw poddanych austrjackich, został stwierdzony, ale mimoto z Wiednia wcale nie reklamowano.

Monachium 20go. — Na radzie ministrów dowiedziano się nareszcie o odpowiedzi królewskiej. Prośba ministerjum o dymisję odrzucona. Król wyraził ministrom swoje najwyższe zadowolenie i nie chciał przyjąć deputacji adresowej, ani też odebrać adresu.

— Że Warszawianki lubią i umieją się strojnie i gustownie ubierać, to rzecz wiadoma. Nie wszystkie jednak mogą zadowolnić to swoje upodobanie łatwo i nie drogo, z powodu, że najmodniejsze tutejsze **magazyny strojów damskich, osiedliły się w jednej dziel-**

nicy miasta, mianowicie zaś poczynając od końca ulicy Miodowej przy zbiegu jej z Senatorską aż do Teatralnego placu. Oczywiście, że dla pań które zamieszkują odleglejsze ulice, przechadzka do tych uprzywilejowanych, a co gorsza, nadzwyczaj drogich magazynów jest zbyt utrudzającą zwłaszcza pod czas słotnych i błotnych dni jesiennych i wiosennych lub pod czas twardej i śnieżystej zimy. Otóż tym z dam naszych które zamieszkują Nowy-Świat i przyległe tej długiej arterji dzielnice, donosimy, że rozpoczęty już, nowy kwartał Ś to-Michalski, gotuje dla nich przyjemną niespodziankę, albowiem jeden z najpierwszych i najmodniejszych Magazynów Mód i Strojów, dzierżony dawniej przez rozgłośną firmę Sobolewskiej przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej, następnie zaś od lat paru utrzymywany przez p. Antoninę Łapińską, ta ostatnia przeniosła od dnia 7 b. m. do domu Rozmanitha na Nowym-Świecie Nr 53. Wiadomo, że p. Antonina Łapińska kształciła się w swoim zawodzie pierwiastkowo w Warszawie następnie zaś zamieszkała czas jakiś w Paryżu, gdzie udoskonaliwszy się w najpierwszych pracowniach tej stolicy mody, po powrócie kierowała u nas jednym z pierwszorzędnych magazynów, aż wreszcie zdobywszy sobie klijentelę w eleganckim świecie, założyła obecny na własną już rękę.

Wszystko co tylko kapryśna moda ma najświeższego i najgustowniejszego, połączone jest w jej wyrobach z dobrocią gatunków towarów i z trwałością w opracowaniu, a wrodzony i wykształcony praktyką gust właścicielki, czyni ze strojów i sukien wychodzących z jej pracowni, istne pieścidełka, śliczne i wygodne razem. Najbardziej jednak Magazyn ten zaleca stosunkowa taniość cen jakie p. Łapińska ustanowiła na swoje wyroby, tak, iż nawet mniej zamożne osoby mogą się ubierać modnie i gustownie w jej Magazynie, który wziął sobie za hasło własny dobrze zrozumiany interes, połączyć z interesem i dogodnością ogółu.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego fabryki Cukru i raffinerji „Leonów.“

Rachunki Towarzystwa za rok fabryczny $187\frac{4}{5}$ kończący się z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) 1875 r. wykazują następujące rezultaty:

1. Stan czynny.

	Rsr.	kop.
Kapitał Zakładowy:		
a) w nieruchomościach . . .	578200	—
b) w ruchomościach i utensyljach	41592	$52\frac{1}{2}$
Rs.	619792	$52\frac{1}{2}$
Kapitał obrotowy:		
c) w remanentach cukru, półproduktach i melassy	50744	$44\frac{1}{2}$
d) w remanentach materjałów.	119024	$77\frac{1}{2}$
e) w zaliczeniach na uprawę buraków i innych aktywach . . .	138210	$10\frac{1}{4}$
f) należności przypadające Towarzystwu od osób trzecich . . .	142379	$70\frac{1}{2}$
g) w depozytach	37500	—
h) gotowizna w kassach . . .	5458	15
Ogólna cyfra kapitału w przedsięwzięciu użytego	1113109	$70\frac{1}{4}$

2. Stan bierny.

	Rsr.	kop.
i) kapitał Akcyj. Towarzystwa	750,000	—
j) kapitał amortyzacyjny . .	75000	—
k) fundusz zasobowy. . . .	14732	$55\frac{3}{4}$
l) należności przypadające od Towarzystwa osobom trzecim . .	179627	$14\frac{1}{2}$
l) rachunek depozytów . . .	37500	—
m) dywidenda nieodebrana z kamp. $187\frac{3}{4}$	750	—
n) czysty zysk, po obliczeniach ustawą przepisanych, do rozdzielenia pomiędzy akcjonarjuszów. .	55500	—
Rsr.	1113109	$70\frac{1}{4}$

3. Przychód:

	Rsr.	kop.
Ze sprzedaży rafinady i melassy	359368	$88\frac{1}{2}$
Z innych źródeł . . . . ,	353	$65\frac{1}{2}$
Rs.	359722	54

4. Rozchód.

	Rsr.	kop.
Kupno buraków, koszta transportu, kopcowania i inne	103980	$85\frac{1}{2}$
Materiał opałowy, kości palone, kamienie wapienne	36093	$85\frac{1}{2}$
Inne materjały	12548	28
Najem robotników i rzemieślników	17516	$39\frac{1}{2}$
Pensje i deputaty tak oficjalistów jak i rzemieślników.	27538	84
Assekuracja od ognia, akcyza, podatki, patenta, utrzymanie machin i budowli i t. p.	60630	84
15716—1—1 Rsr.	258309	$06\frac{1}{2}$

— *Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych* podaje do wiadomości Członków, że Bibljoteka Stowarzyszenia otwartą zostaje z dniem 9 (21) października r. b. Książki wydawane będą trzy razy w tygodniu, we wtorki, czwartki i soboty.
2—2 —15776—

— **A. F. Kruszyński**, kupiec 1ej gildji, w celu otwarcia w Bernie (Szwajcarja) i w Londynie, filji Domu Handlowego pod własną firmą, w dniu dzisiejszym wyjechał za granicę. —15883—

— Zamieszkanie **Spornego Józefa**, Inżeniera, przy ulicy Bielańskiej Nr 4. —15892—1—3

— **Ignacy Neumark**, właściciel Składu Cygar hawańskich (Krakowskie-Przedmieście Nr 389) w dniu wczorajszym wyjechał za granicę. —15852—

Komitet Towarzystwa „Harmonja,“

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszły Piątek 10 (22) b. m., będzie miał miejsce w lokalu Harmonji Wieczór Familijny, wyłącznie dla Członków Towarzystwa i ich rodzin.
—15857—1—1

KAPELUSZE SKŁADANE

(Chapeaux Mecaniques), nowego systemu, nadeszły z **Paryża** do Magazynu

W. GORCZYCKIEGO,

róg ulic Wierzbowej i Niecałej Nr 614e. —15881—1—6

Modele Paryzkie Kapeluszy Jesiennych,

wybrane z najpierwszych Magazynów w Paryżu nadeszły do Magazynu **J. Małuszewskiego,** ul. Miodowa Nr 2,
3—6 —15359—

Z dniem 4 tym Listopada otwieram

Praktyczny Kurs Gotowania.

na który zapisywać się można codziennie, od godziny 4 do 6 po obiedzie, ulica Królewska Nr 3, gdzie o bliższych warunkach poinformować się można—Opłata na kurs jesienny wynosi rsr. 27½. — **L. Ćwierczakiewicz.** —15856—1—1

WAŻNA WIADOMOŚĆ dla Właścicieli Obór Zarodowych!

Obora zarodowa bydła holenderskiego czystej krwi w Grodźcu, zaszczycona Wielkim srebrnym medalem na ostatniej Wystawie Rolniczej w Warszawie, z powodu zmiany gospodarstwa zmniejszoną zostaje i dla tego wyprzeda w dniu 24 Października r. b przez licytację, 3 buhaje i około 30 sztuk krów oryginalnych, przed rokiem z Holandji sprowadzonych.

Bydło to jest dobrze utrzymane i zahartowane na wszelkie zmiany powietrza, gdyż od 15 Maja do 1 Października, pozostawało dniem i nocą na paszy letniej (Fider Weide). Licytacja rozpocznie się o godzinie 10 tej z rana w dniu wyżej oznaczonym, mający chęć licytowania, raczą przybyć do stacji drogi żelaznej Warsz.-Wied. Dąbrowa, odległej od Grodźca o wierst 7, pociągiem nocnym przychodzącym do tejże stacji o godzinie 6 minut 30 z rana, lub dnia poprzedzającego licytację, pociągiem osobowym, przychodzącym o godzinie 8 minut 23 wieczorem.

Reflektujących uprasza się o listowne powiadomienie pod Adresem: „Administracja Dóbr Grodziec per Dąbrowa,“ o zamierzonem przybyciu, dla wysłania odpowiedniej ilości furmanek. —14872—5—5

RESTAURACJA pod „Karpiem,“

przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 795 (5) od lat wielu egzystująca, po zupełnem odświeżeniu i udogodnieniu lokalu, w dniu 23 b. m., to jest w nadchodzącą Sobotę, otwartą na nowo zostanie.—O czem donosząc Szanownej Publiczności nadmienia się, iż Zakład powyższy zaopatrzonym będzie w Piwo Lagrowe z Browaru **Hermana Jung.**
—15888—1—3

Nagrody rs. 15.

Pies duży, cały czarny, jednoroczny, rasy **Neufundlandzkiej** wabiący się Black, zaginął dnia 9 b. m. Kto odprowadzić go zechce lub wskazać nieprawego posiadacza, otrzyma powyższą nagrodę. Ulica Marszałkowska Nr 54, mieszkania Nr 4. 4—5 — 15538 —

Do Głównego Składu

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Wielmożnego Bogka Nr 477a

Nadszedł znowu transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prassowanego serwetowego takiegoż, oraz **Łososia** wędzonego, **Minogów, Wizigi**, do pierogów, **Buljonu** w różnych gatunkach, **Groszku** zielonego, **Serdeli** marynowanych w słojach (Kilki zwanych), **Salami** Moskiewskich i t. p. towarów; z czem polecam się Szanownej Publiczności.

S. Szyrokow.

4—6 — 14751 —

Magazyn Amerykański S. LEON,

Krakowskie-Przedmieście Nr 16,

wprost Kościoła Ś go Krzyża, 1-e piętro.

Mam honor podać do wiadomości JW. i WW. Panów, że otworzyłem nowo, Magazyn Ubiorów Męzkich, gdzie wszelkie obstalunki są wykonywane według ostatniej mody, gustownie, prędko i po cenach przystępnych, przytem posiadam dobór rozmaitych materjałów, z czem polecam się względom Szanownej Publiczności.—Nadmieniam, że jako Kuper pracowałem w pierwszorzędnych Domach za Granicą i w Warszawie u P. Chabou i Sztarkmana. Z uszanowaniem,

S. LEON.

—15871—1—6

Ostrygi Ostendzkie

otrzymał Handel **Sowińskiego i Szulca** dawniej **E. Koelichen,** przy rogu ulicy Długiej i Przejazd i takowe odtąd nadal stale otrzymywać będzie.—Tenże Handel otrzymał świeże **Sery**: Neufchatel, de Brie, Camambert i Parmezan Włoski. —15912—1—2

WIELKI TEATR.

Dziś: Bogini Walhalli. Jutro: Wit Stwosz.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Krytycy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 21 Października 1875 roku.

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Półimperjały Ros. rs. — kop. —				
Dukaty Holenderskie rs. k,—				
Pruskie talary w bilet. rs. — k. —				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)	—	—	—	—
List. Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	90	95	60
List. Zast. 3 okresu II. s za rs. 100	95	90	95	60
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869	93	35	93	05
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	50	90	20
„ „ „ „ II s.	89	65	89	35
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	10	81	80
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—		—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	99	75	98	75
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864 .	235	—	231	—
„ „ „ „ ostempl. . .				
„ „ „ „ z r. 1866. .	231	—	228	50
„ „ „ „ ostempl. . .				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	89	—	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	75	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros Dr. żelaznej	—	—	159	50
Akcje Dr. żel War.-Terespols. . .	119	—	118	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	286	50	—	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	260	—	257	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—		—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	101	50	100	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—		—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500	—	—	—	—
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—		—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs 250	320		318	—
Akcje „ „ „ Dobrzelińsk 500	—		—	—
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	—		—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	105	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $132\frac{2}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $155\frac{5}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych k. $165\frac{5}{18}$.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy k. $27\frac{7}{9}$.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 85 rs. 110 k. 55
Londyn; 3 m. 1 funt. st. rs. 7 k. 43 rs. 7 k. 41
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 89 k. 40 rs. 89 k. 10
Wiedeń; Weksel 2 m. za 150 rs. 97 k. 40 rs. — k —
Akcje Banku Hand. w Łodzi rs. — żądano rs. — płac:

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano zimna st. 1. w południe ciepła st. 1.12 Barometr: 762 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st 3 c. 0

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). -Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Октября 1875 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 233.

Dnia 21 Października 1875 roku. *Czwartek* *Dnia 9 (21) Października 1875 roku.*

Czy jest djabeł i co robi?

przez Ks. **Laporte** T. D. Tłómaczył z III wydania Ks. S. S. D. Cena zniżona kop. 30.

Duchownicy i tajemnice ich nauki.

Wyczerpnięte z processu Dra **Horsta** przez **Wincentego Korotyńskiego**. Cena kop. 15.

Teorja poezji w związku z jej historją,

opowiedziana przez **Antoniego Bądzkiewicsa**, wydanie nowe. Rsr. 1, z przesyłką rsr. 1 kop. 50.

Skład Główny w Księgarni

UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 443 (71).

Znajdują się również do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

1–10 — 15654 —

Zeszyt 9-ty i 10-ty

Dzieła pod tytułem:

HISTORJA
Ośmnastego i Dziewiętnastego wieku,

do upadku Cesarstwa Francuzkiego.

ze szczególnym uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości,

przez

T. K. Schlossera.

Tłómaczenie z 5-go wydania Niemieckiego.

Wyszły z druku. Zeszyty wychodzą w pierwszych dniach miesiąca. Całe dzieło składać się będzie z 24 zeszytów. Cena egzemplarza rs. 16. Przystępujący do prenumeraty składać może takową **częściowo** t. j. po rs. 1 przy pierwszych 4-ch zeszytach, a po kop. 60 przy następnych. Za przesyłkę dopłaca się rs. 2.

Dzieło to sprzedaje się we wszystkich księgarniach w Królestwie i w Cesarstwie.

Spółka Wydawnicza Księgarzy

Gebethner i Wolff, Michał Glücksberg, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Sennewald, Edward Wende.

1–2 —154 6—

Nowa książka Szkolna.

Nakładem Księgarni

FERDYNANDA HÖSICK
w Warszawie,

wydane zostały:

BAJKI LESSINGA.

Tekst oryginalny Niemiecki z dwoma tłómaczeniami Rossyjskiemi, z których jedno dosłowne drugie zaś poprawne **według nowej metody francuzkiej (juxtalinaire)**.

Książka ta zalecana przez Ministra Oświecenia Publicznego jako podręcznik do nauki języka niemieckiego, przepisaną została i przez Jaśnie Wielmożnego Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego jako obowiązująca w gimnazjach męzkich i żeńskich, oraz szkołach realnych.

Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prewincji.

Cena kop. 50.

KSIĘGARNIA
GUSTAWA SENNEWALDA
przy ulicy Miodowej Nr 481,

otrzymała na skład główny:

Gorzelański M. X. Historja święta starego i nowego testamentu, cena rs. 1.

poprzednio otrzymano:

Boczyliński, Grammatyka polska, Cz. I a Źródłosłów, cene kop. 50.
Część II-ga Składnia, cena kop. 55.

Gorzelański M. X., Katechizm większy, cena kop. 45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

2–3 — 15030 —

Kalendarz Premjowy
ILLUSTROWANY
wyszedł z druku

Treść jego obfita, podaną już była we wszystkich pismach codziennych.

Każdy nabywca tego kalendarza, bierze udział w rozdawnictwie premjów złożonych z obrazów i sztychów. Główne premium na rok 1876: **Kopja słynnego obrazu Loefflera: Śmierć Stefana Czarnieckiego**. Cena kop. 30, z przesyłką kop. 40. Przy tuzinach odstępuje rabat. Skład główny w Księgarni i składzie nut **Maurycego Orgelbranda**, w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. — 14147 —5–6

Nakładem Księgarni
S. ORGELBRANDA SYNÓW
ulica Bednarska Nr 20.

opuściło prassę dzieło p. t.:

ROZBITKI,
albo
Dwudziesto-miesięczny pobyt na wyspach Aukunlandzkich.
Opowieść prawdziwa
J. T. RAJNALA.

według 3-go wydania francuzkiego z 19 rycinami i mappą wskazującą położenie wysp Aukunlandzkich.

Jest to opowiadanie rzeczywistych losów pięciu rozbitków, zapędzonych w Listopadzie 1863 r. na bezludne i mało znane wysepki **Aukunlandzkie**, daleko na południe Nowej Zelandji położone. Opisy walk z groźną przyrodą, z głodem i zimnem, zarysy okolic rzadko zwiedzanych przez żeglarzy, czynią dzieło to nader zajmującem; a jako obraz dzielności ludzkiej, pokonywającej trudności niemal nieprzezwyciężone, zyskuje ono wysoką wartość pedagogiczną.

Gorąca wiara w pomoc Opatrzności, połączona z silną wolą ocalenia się ludzi, którzy od bliźnich żadnej oczekiwać nie mogą pomocy, nadają książce tej urok silnie pociągający.

Cechy zaś prawdziwości występują tu tem silniej, niż w innych tego rodzaju pracach, że opowiadanie prowadzi jeden z uczestników nieszczęsnej tej przygody. Zalety te wywołały już kilka wydań francuzkich i przekłady na wszystkie niemal europejskie języki, a kilka pism naszych bardzo się pochlebnie o dziele tem wyraziło.

Przez doroślejszą zwłaszcza młodzież książka ta z istotną korzyścią czytaną być może. Wydanie dokonanem jest z najwyższą starannością, a rysunki czynią zadosyć, wszelkim wymaganiom estetycznym.

Cena egzemplarza	rs. 1 kop. 80
w oprawie w tekturkę	2
w płótno angielskie	2 kop. 25.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. —15377 –1—4

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Października r. b. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu Miasta Warszawy, licytacja głośna in plus na jednorazne od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1875/6 do tegoż dnia i miesiąca 1876/7 roku, wydzierżawienie possesji Nr 3052 w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej położonej na satysfakcją zaległych podatków zajętej od summy rs. 85 (ośmdziesięciu pięciu) rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji ustanowionej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej na złożone vadium w ilości rs. 17 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy dzierżawie natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia każdodziennie w Wydziale Administracyjnym Magistratu wyjąwszy dni świątecznych.

3–3 — 14876 —

Wójt Gminy Czyste.

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 23 Października (4 Listopada) o godzinie 11 rano, w urzędzie tutejszej Gminy, odbędzie się in plus licytacja, na sprzedaż osady kolonialnej we wsi Wola położonej, wieczysto czynszowej, oznaczonej Nr 53. Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 2,000, przystępujący do licytacji składają wadium w $1/4$ części summy szacunkowej; warunki szczegółowe są do przejrzenia w każdym czasie w Urzędzie Gminnym. —15598—2—3

Potrzebny jest na wieś w pobliżu m. Łęczycy

Nauczyciel

posiadający świadectwo z ukończonego progimnazjum, a to dla przysposobienia dwóch chłopców do szkół w kierunku realnym. Bliższa wiadomość przy ulicy Nowolipie dom Nr 3 mieszkanie Nr 6, między godziną 4 a 6 po południu. —15844—1–3

Student Uniwersytetu,

pragnie udzielać korrepetycje z przedmiotów gimnazjalnych, a przeważnie z przedmiotów matematycznych, oraz przygotowywać do klass. Upraszа się o złożenie adresu w Red. Kur. Warsz. pod literami L. L. —15843—1—3

Rządca i Gospodyni

małżeństwo bezdzietne poszukują obowiązku zaraz na wieś na stół, ma świadectwa za lat 23 z obowiązku w gospodarstwie, wiadomość: ulica Wróbla Nr 2 nowy, mieszkanie u Jasińskiej. —15833—1—2

Mamki

młode, zdrowe, ze świeżym pokarmem, przy ulicy Wspólnej Nr 3, u Akuszorki. —15847-1—1

Sędzia Komissarz

Massy upadłości Fabryki Tabacznej pod firmą

Łaska & Apfelbaum.

Wzywa wszystkich wierzycieli massy upadłości fabryki tabacznej pod firmą Łaska et Apfelbaum, aby się w dniu 14 (26) Października 1875 r. o godzinie 5 po południu stawili w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr 549 przy placu Krasińskim, celem wyboru potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych tejże massy upadłości. **Leopold Knoll.** —15855 –1—1

Nauczycielka,

muzyki z patentem, życzy sobie udzielać lekcje na fortepianie za małem wynagrodzeniem lub za pozwolenie exercytowania się na dobrym fortepianie, mieszka przy ulicy Twardej Nr 41, w oficynie, przyjmuje adresa od 7 do 8 rano. —15872—1—1

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

kobieta, do bardzo korzystnego interesu, z kapitałem od rs. 1,500 do 2,000. Wiadomość: Tłomackie Nr 6/570/1, na dole, Nr 8 mieszkania. —15839—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ

do handlu. Wiadomość w Handlu Win i Towarów Kolonialnych W. Koteckiego, Bednarska Nr 10. —15849—1—3

MAMKI

zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej, Nr domu 5 nowy, hyp. 1209, u Akuszerki Łazowskiej. —15375 1—3

Syndyk ostateczny Massy upadłości Felicjana Sumińskiego i Xawerego Trzeciaka.

Na skutek upoważnienia Trybunału Handlowego w Warszawie daty 24 Września (6 Października) 1875 r. ogłasza niniejszym: iż w dniu 15 (27) Października r. b. o godzinie 6-ej z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr 549 urzędującym przed Sędzią Kommisarzem Massy upadłości Felicjana Sumińskiego i Xawerego Trzeciaka sprzedane będzie aktywum dotąd niezrealizowane a do powyższej massy upadłości należące przez publiczną licytację za gotowe zaraz na miejscu płacić się mające pieniądze.

Stan aktywum i warunki sprzedaży w Kancellarji Trybunału Handlowego u W-go Andrychiewicza Podpisarza przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 7 (19) Października 1875 r.

1—1 — 15845 — **Adolf Jakób Cohn** Patron.

Nauczyciel

Polak, posiadający doskonale język rossyjski, mogący się podjąć przygotowania na wsi dwóch chłopczyków do Klassy III gimnazjum klassycznego, zechce się zgłosić między godziną 9 a 12 do domu przy ulicy Chłodnej Nr 19, na 2 piętrze, mieszkanie na prawo. Osoby nie posiadające stosownych świadectw mogą się nie fatygować. —15801—2—3

PANNA

uzdatniona kompletnie do krawieczczyzny, jest potrzebną. Chmielna Nr 6, lokalu 17. —15861—1—1

W Rekomendacji **Emilii Dobieckiej Nr 5 ulica Nowosenatorska**

Paryżanka

rodowita z wyższem wykształceniem pragnie udzielać lekcje w domach prywatnych lub na pensji. **Nauczyciel** przybyły z Wilna za bardzo umiarkowaną cenę, życzy lekcji lub korepetycyi. **Polka** władająca doskonale francuskim i angielskim lub niemieckim językiem żądaną jest zaraz, oraz **Bony francuski.** —15757—2—3

Nauczyciel,

potrzebny na wieś do przysposobienia chłopczyków do klassy III do domu zacnego, z wynagrodzeniem odpowiednim. Wiadomość u pośredniczącej Załęskiej ulica Senatorska Nr 16. —15498—3—3

UZDOLNIONY BUCHHALTER

pracujący w pierwszędnym domu handlowym, poszukuje zajęcia w godzinach zaurzędowych (poobiednich). korosponduje w języku polskim, niemieckim i francuskim Warunki bardzo przystępne. Adresa należy składać pod literami B. L. do B. —15732—2—3

Bona Francuzka

potrzebną jest na wieś. Wiadomość przy rogu ulicy Mokotowskiej i Placu S go Aleksandra, u właściciela domu Nr 1675. —15720—2—3

Żądany jest w Warszawie **NIEMIEC** na pół miejsca, z pensją rs. 20 miesięcznie, oraz **Bony francuskie**, z pensją rs. 200. Wiadomość w Biórze Prof. de **Préchamps**, ulica Długa Nr. 2* (gdzie Eldorado) —**Tamże są zdatne Polki Francuski i Niemki, miesięcznie** lub na **godziny.** —15743—2—3

Potrzebną jest

BONA

posiadająca język francuzki. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej pod Nrem 14, u właściciela domu. —15614—3—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Bednarskiej Nr 11 nowy. —15579—1—1

Potrzebny jest

SŁUŻĄCY

z dobrą rekomendacją. Wiadomość w składzie bielizny Maurycego Reichel, w gmachu Teatralnym. —15644—2—3

Syropy czysto owocowe

jak: Malinowy,
Poziomkowy,
Porzeczkowy,
Wiśniowy,

sprzedają się w buteleczkach funtowych.

po kop. 30.

W filji Instytutu wód mineralnych w Ogrodzie Saskim ul. Elektoralna Nr 4, pierwszy dom za gmachem Banku Polskiego. —15851—1—0

TERCET

w Starej Hawarji,

w przechodnim domu Roezlera, dziś i każdego wieczora

Wejście bezpłatne. **Wosiński.** —15340—9 24

Francuzki

poszukuje się, któraby za osobny pokój z przedpokojem, meblami i opałem mogła udzielać kilka godzin dziennie konwersacji małym dzieciom. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 12 mieszkania Nr 2. —14657—3—3

Wdowa z prowincji,

poszukuje zajęcia np. do zarządu domu, do dozoru dzieci lub za sklepową, z poręczeniem lub kaucją. **Wiadomość** przy ulicy Marszałkowskiej Nr domu 55, w mieszkaniu L. Kamieńskiego, Nauczyciela Szkół Rządowych —15537—3—3

Potrzebny jest

Ekonom bezżenny,

posiadający dobre rekomendacje. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie rano do 9 i po południu od 4 do 6, przy ulicy Ciamielnej Nr 21. stróż wskaże. —15795—1—3

Suknie

damskie jedwabne i wełniane, **Szuba** granatowa męzka, podszyta psami sybirskiemi są do sprzedania: Nowy Świat Nr 72, w oficynie 2 piętro, Nr mieszkania 11. —15013—5—6

Są do sprzedania

Suknie, Kaftany, Salopy futrzane.

Tamże potrzebna **Panienka** podręczna do krawieczczyzny. Ulica **Wielka Nr 5** w drugim podwórzu na dole. —15702—2—3

Jest do sprzedania

Salopa atłasowa

szubową robotą, lisami podbita w dobrym stanie z mufką tumakową i dwoma kołnierzami większym i mniejszym. Wiadomość: Sereki Dunaj Nr 5/45, na pierwszem piętrze od frontu. —15868—1—3

Są do sprzedania:

w zupełnie dobrym stanie: Salopa jedwabna atłasowa podbita lisami syberyjskiemi z kołnierzem tumakowym, kołnierz do salopy i mufka skunksowe, para sukien damskich, oraz chustka damska francuzka w guście tureckim Wiadomość powziąć można w każdym czasie w domu Nr 10 przy ulicy Nowolipie u stróża Jana. —15812—1—3

TRAN LEKARSKI

świeży, sposobem chemicznym oczyszczony, z najpierwszego transportu pochodzący, nadszedł do

SKŁADU

MATERJAŁÓW APTECZNYCH

przy Aptece

F. KUŚMIERSKIEGO

ulica Chłodna Nr 766 nowy 12 wprost Kościoła S-go Karola Boromeusza.

1—3 — 15853 —

Są do sprzedania

Skórki Sobolowe.

Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 10, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 6. od godz. 2 do 6 po południu. —15852—1—3

FUTRA

po cenach **niepraktykowanie niskich. Sobole** kryte aksamitne damskie. **Elki** amerykańskie futro męzkie. **Tomaki**, futro męzkie. **Lisy** szarobure i **Elki** damskie. Ulica Marszałkowska Nr 8, w mieszkaniu F. Rymkiewicza. —15763—2—3

W lokalach, gdzie się już znajdują piece kaflowe, a które być może nie ogrzewają dostatecznie takowych, należy przystawić do pieców kaflowych małe piecyki żelazne, któremi za użyciem połowy tylko dotychczasowego paliwa, osiągnie się w lokalu więcej ciepła jak poprzednio.

Nadszedł znaczny transport

PIECÓW

WSZELKIEGO RODZAJU.

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz KUCHNIE ŻELAZNE w najrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach, utrzymują na składzie w wielkim doborze.

KRAFT & KUKSZ

w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całychzabudowań ogrzewanem powietrzem, gorącą wodą i parą według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały. Piece w lepszych gatunkach nie podlegają żadnej reparacji, są przeto nieograniczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte.

12—0 — 13584 —

Ceny o 25% niższe jak dotąd.

FABRYKA TABACZNA

A. F. MÜLLERA

w St. Petersburgu

Poleca Szanownej Publiczności:

Tytoń 1° Samson włóknisty na 96 kop. sr. za funt.
„ **2° Turecki** włóknisty na 48 kop. sr. za funt, jakoteż:
Cygara Cabannas i Carbajal, po 4 rs. za 100 sztuk, pakowane po 10, 25 i 100 i **El Cruzados** po 8 rs. za 100 sztuk, pakowane po 10, 25 i 50.

w Magazynach J. Rosenbluma.

w Warszawie i Płocku,

2—3 — 15591 —

WĘŻE PARCIANNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprowadzania wody.

1½ cala	szerokie	po kop.	16.	**Za stopę bieżącą miary angielskiej** kupującym w większych partjach, odstępuje się rabat, stosownie do ilości stóp od 5—15%.
1¾	„	„	16.	
2	„	„	17.	
2¼	„	„	19.	
2½	„	„	21.	
2¾	„	„	23.	
3	„	„	25.	
3¼	„	„	28.	
3½	„	„	30.	
2¾	„	„	32.	
4	„	„	34.	
4¾	„	„	36.	

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kiszek.
Worki do cedzenia piwa.
Wiadra płócienne pożarne polecają

Kraft & Kuksz,

41—0 — 8818 — w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1.

CENY

W SKŁADACH F. ŁAPIŃSKIEGO.

Kantor i Skład Główny, Jerozolimska Numer 35.

Za korzec 240 funt. Węgla kamiennego grubego z kopalni własnej «**Jan**» z odstawą k. 85.
„ „ „ „ „ kostkowego „ k. 80.
„ „ „ „ „ grubego z najlepszych kopalń szlązkich „ Rs. 1
„ „ „ „ „ kowalskiego „ „ „ „ k. 85.
Za korze węgla drzewnego Rs. 1
Za sążeń kubiczny drzewa suchego brzozowego szczapowego z odstawą Rs. 16.
„ „ „ „ „ olezowego „ „ „ Rs. 14
„ „ „ „ „ sosnowego „ „ „ Rs. 13.
Za porąbanie do każdego sążnia dolicza się Rs. 1.

Odstawa tak węgla jakoteż drzewa rąbanego w worach zamkniętych i oplombowanych.

11—0 — 12054 —

Jest do sprzedania

FUTRO

za cenę bardzo przystępną. Aleksandrja Nr 14, mieszkania 14. —15548—1—1

Do sprzedania:

dla PP. Felczerów: Brzytwy, baniaczniki, binsajgi i dużo innych, oraz 3 palta męzkie, 2 okrycia damskie, materac konsola, szezląg. Zgoda Nr 1, mieszkania 4. —15417—3—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.